PRZESYŁKA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, piątek 16 września 1921. Nr. 245.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·—, kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 270·—, „ 810·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·—, „ 855·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 325·—, „ 975·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 70·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 80 Mk
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

Przedłużenie obrad Kongresu syońskiego.

(Telegramy od naszego specyalnego korespondenta).

(rt) **Karlsbad,** 14 września.

Wątpliwem jest, czy Kongres zdoła w dniu dzisiejszym zakończyć swe obrady. Prawdopodobnie przeciągną się obrady do jutra.

Sprawa nowej Egzekutywy.

(—rt) Karlsbad, 13 września, godz. 24.

Do tej chwili przyszły skład Egzekutywy nie **został jeszcze ustalony. Pewnem jest, że do Kierownictwa nie wejdzie minister dr Sołowiejczyk, ponieważ nie zgodził się na swą kandydaturę.**

Posiedzenie wtorkowe.

(—rt) **Karlsbad, 13 września.**

Po spokojnym przebiegu dyskusyi palestyńskich i kulturalnych zaogniły się nieco umysły na dzisiejszem posiedzeniu, w czasie głosowania nad rezolucyą frakcyi „Mizrachi“

w sprawie kontroli religijnej nad życiem w Palestynie.

Była to krytyczna chwila na Kongresie, grożąca nawet jego rozbiciem.

Na szczęście zdali sobie delegaci sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich wobec narodu spoczywa, toteż nie tylko została burza rychło zażegnana, lecz także szeregi bardziej jeszcze się zespoliły. Kiedy bowiem Kongres prawie bez sprzeciwu przyjął kompromisową rezolucyę dra Chajesa, przywódcę Mizrachistów Struck, zapewnił, że dzięki uchwale tej Kongres uzyskał gorliwą współpracę całego żydostwa ortodoksyjnego dla odbudowy Palestyny.

Przebieg tego przełomowego posiedzenia był następujący: Członek Egzekutywy, Coven, wygłasza referat o

budżecie egzekutywy.

poczem referent finansowy Komisyi Syońskiej **Friesland** przedstawił w rzeczonym referacie **niedomagania finansowe w Palestynie.** Referent zaznacza, że

brak funduszów w Palestynie

niejednokrotnie zagrażał upadkiem najważniejszych instytucyi syońskich w kraju. Wkońcu apeluje mowca gorąco do narodu, by przystąpił do ofiarnej akcyi dla Palestyny, w przeciwnym bowiem razie, wszystkie nasze dotychczasowe wysiłki, zmierzające do odzyskania naszego kraju, **pójdą na marne.**

Rezolucya „Mizrachi“.

Po przemówieniach kilku mowców przystępuje Kongres do głosowania nad rezolucyą, wniesioną przez frakcyę Mizrachi. Rezolucya domaga się roztoczenia ścisłej kontroli religijnej we **wszelkich dziedzinach życia palestyńskiego.** „Mizrachi“ uzależnia stanowisko swoje wobec „**Keren Hajesod**“ od przyjęcia powyższej rezolucyi.

Del. **Sołowiejczyk** stawia analogiczny wniosek utrzymany jednak w formie łagodniejszej. **Natomiast ze strony lewicy wpływa wniosek, by Kongres przeszedł nad rezolucyą Mizrachistów do porządku dziennego.**

Po uchwaleniu wniosku lewicy domaga się przedstawiciel frakcyi „Mizrachi“ głosowania imiennego, które dało wynik następujący: za przejściem **do porządku dziennego oddało głos 155 delegatów, przeciw — 146, 9 delegatów** wstrzymało się od głosowania. Wobec takiego wyniku głosowania del. Struck, wśród ogólnej ciszy zapowiada, że frakcya „Mizrachi“ **przechodzi do zaciekłej opozycyi.** Równocześnie stwierdza mowca, że jakkolwiek Kongres bezwzględną i nietolerancką uchwałą odrzucił rezolucyę mizrachistyczną, to jednak rezolucya ta uzyskała zgodę znacznej ilości delegatów.

Prof. **Weizmann** wnosi rezolucyę **kompromisową dla niedopuszczenia do rozbicia Kongresu.** Głosowanie nad rezolucyą Weizmanna zostało odroczone.

Na tem posiedzenie przedpołudniowe zamknięto. Ogólnie zapanowało wśród delegatów przekonanie, że Struck przemawiał jedynie w swojem własnem imieniu. Wszyscy z niecierpliwością oczekują dalszego przebiegu sprawy.

Posiedzenie nocne.

Sala obrad wypełniona po brzegi. Na wstępie uchwala Kongres przekazać wydawnictwo naczelnego organu partyjnego „Haolam“ w ręce Komitetu Akcyjnego.

Kompromisowy wniosek przyjęty.

Głos zabiera dr Chajes, który wnosi, by wszelkie instytucye, przez Organizacyę syońską albo założone, albo subwencyonowane, w swej **oficyalnej działalności nie mogły nic takiego uczynić, coby sprzeciwiało się tradycyi** żydowskiej.

Przedstawiciel „Poale-Syonu“, „Hitachdutu“ i „Ceire-Syonu“ oświadcza, że robotnicy żydowscy zwalczać będą wszelkie usiłowania zmierzające do klerykalizacyi Palestyny i stworzenia tam państwa kościelnego. Mowca **zaznacza, że wspomniane partye wstrzymają się od głosowania nad rezolucyą dra Chajesa.**

Głos zabiera ponownie przywódca mizrachistów, Struck, który oświadcza, że żydostwo sprzeciwia się klerykalizmowi. Nie znaczy to jednak, by Palestyna nie miala być „żydowską“ (w znaczeniu religijnem), jak tego chcą partye lewicowe. Mowca podkreśla, że frakcya jego niezmordowanie dążyć będzie do tego, by z Palestyny uczynić kraj iście żydowski.

Po przyjęciu przez Kongres rezolucyi dra Chajesa zabiera po raz trzeci głos delegat Struck, i oświadcza imieniem Mizrachi, że dzięki przyjęciu przez Kongres rezolucyi Chajesa, zapewniona jest ruchowi syońskiemu **współpraca całego żydostwa ortodoksyjnego.**

Budżet organizacyjny.

(—rt) **Karlsbad, 13 września.**

Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem referował Jerzy Halpern w imieniu komisyi budżetowej sprawę budżetu organizacyjnego, **wynoszącego 1.506.000 funtów.**

Uchwalenie budżetu szkolnego.

(—rt) **Karlsbad, 13 września.**

Kongres uchwalił budżet szkolny w kwocie 90.000 funtów.

Problem kolonizacyi Palestyny.

Projekt agronoma dra Soskina.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Kongresu wygłosił agronom dr. Soskin, wybitny znawca problemu kolonizacyjnego, referat o kolonizacyi Palestyny, który podajemy poniżej w obszernem streszczeniu:

W Palestynie trwoniliśmy dotychczas ziemię i słońce. Intenzywność słońca wystarcza, ażeby nawet przy mniejszych stosunkowo obszarach otrzymać ten sam produkt. Dotychczas naśladowano ślepo metody zastosowywane w umiarkowanych krajach o wielkim obrzarze, dawano kolonistom zbyt wielkie obszary, których nie mogli celowo uprawiać. Mój system intenzywnej kolonizacyi stara się o uniknięcie tego wszystkiego: Kolonista otrzymuje obszar, który ma go wyżywić przez jego własną pracę. Daję koloniście obszar, który jest na tyle wielki, aby go mógł sam ze swą rodziną uprawiać. Obszar ten może i musi być małym, gdyż Palestyna ma wspaniały klimat, pozwalający na intenzywną gospodarkę.

Jakość ziemi nie odgrywa tak wielkiej roli. Możemy ją na mniejszych obszarach poprawić. Moje metody mają za założenie możliwie najintenzywniejszą i inteligentną pracę na możliwie najmniejszym obszarze. Utwierdziło mnie w moich poglądach na intenzywną gospodarkę rolną i jej zastosowanie w Palestynie to, co widziałem w Hiszpanii, Chinach, Japonii i Kalifornii. Moja propozycya nietylko jest możliwa, lecz nawet jedyną i konieczną. Intenzywnie można kolonizować także obszary bez nawodnienia. Także nienawadniane grunty musi się w przyszłości oddawać kolonistom w mniejszych niż dotychczas rozmiarach. Istnieją także możliwości o wiele intenzywniejszej uprawy gruntu suchego, to znaczy w Palestynie tego, który jest tylko zdany na naturalne opady atmosferyczne. To zaś jest możliwe, jesli kolonistom odda się tylko małe obszary, któreby uprawiać mogli bez obcej pomocy. W innem miejscu wspomniałem już o intenzywnej kulturze rolnej w Chinach, którą od wielu tysięcy lat się tam z dobrymi wynikami prowadzi. Plony są tam o wiele większe aniżeli przy

zwyczajnym sposobie kultury zbożowej. O wiele korzystniej jest dla gospodarza, jeśli plon, który otrzymywał z o wiele większej parceli, wydobyć może z małej. Potrzebuje w tym wypadku dla swego gospodarstwa mniej budynków, mniej narzędzi, a zarazem może swój nawóz lepiej wykorzystać. Ale także w plantacyach możemy osiągnąć wyższy stopień intenzywności, jeśli kolonista uprawia mniejszy obszar. Musimy hodować roślinę jakościowo. Musimy każdą poszczególną roślinę najtroskliwiej pielęgnować i obchodzić się z nią. Jednem słowem intenzywność we wszystkich kierunkach pozwoli nam w Palestynie na znacznie lepsze wykorzystanie posiadanych gruntów.

A jeszcze jedno ważne pytanie: Co kosztuje zalecana przezemnie intenzywna kolonizacya? Jak już wspomniałem, nie mogę dziś podać dokładnych cyfr. Ale znawcy kraju, którzy zarazem znają obecne ceny, uznali na jednej konferencyi, w której i ja brałem udział, że osiedlenie jednego kolonisty według mojego systemu będzie kosztowało trzysta funtów szterlingów. I rzeczywiście uważam, że przy celowej organizacyi wszystkich dziedzin a zwłaszcza budownictwa będzie można za tą sumę osiedlić jednego kolonistę. Tych kilka dunamów ziemi nie wchodzi w rachubę, chociażby były bardzo drogie. Przeprowadzenie nawodnienia na większym obszarze też nie jest drogocennem. Kolonista potrzebuje mało narzędzi i mało bydła. Jeśli wybudowanie domu wynosi 140 funtów, co da się osiągnąć przy równoczesnem wybudowaniu 500 domów, koszta urządzenia, nawodnienia i gruntu wynosić nie powinny więc ponad 69—70 funtów dla jednego kolonisty. Pozostająca kwota do 300.000 funtów wystarczy, ażeby zakupić mały inwentarz i wyżywić męża wraz z rodziną aż do rozpoczęcia produkcyi.

Polskość powiatu Lublinieckiego

Bytom. PAT. Pomimo teroru niemieckiego 36 gmin powiatu Lublinieckiego wysłało do Genewy rezolucyę z życzeniem przyłączenia ich do Polski. Nie wysłano jeszcze rezolucyi 11 gmin tego powiatu. Oprócz tego 36 gmin powiatu Lublinieckiego wysłało do Genewy ostry protest przeciwko machinacyom i gwałtom niemieckim, za pomocą których zmuszano ludność do podpisywania deklaracyj za przynależnością do Niemiec. Należy zanaczyć, że jest to dowód polskości tego powiatu, gdyż w dniu głosowania oświadczyło się za Polską tylko 50 gmin.

Przewlekłe przesilenie gabinetowe

Nieudała próba zespołu stronnictw centrowych. — Gabinet fachowo-urzędniczy jedynem wyjściem z sytuacyi.

M. Warszawa. (Telefonem). Przedstawiciele zespołu stronnictw centrowych: Skulski, Federowicz i Rosset zakomunikowali dzisiaj w południe marszałkowi sejmu następującą uchwałę: „Wobec nieudałej próby utworzenia gabinetu pod prezydenturą członka Związku ludowo-narodowego i braku pewnej inicyatywy ze strony tych ugrupowań, które zajmowały stanowisko opozycyjne do rządu centrowego, zespół stronnictw centrowych widzi się zmuszony do podjęcia starań w kierunku utworzenia rządu, uważając za najbardziej wskazany w chwili obecnej gabinet koalicyjny. Zarząd zespołu zapyta kluby o ich stanowisko względem rządu koalicyjnego."

Zgodnie z tą zapowiedzią rozpoczęli przedstawiciele zespołu centrowego rokowania z klubami lewicy. Rokowania te nie przyniosły żadnego rezultatu. Zarówno P. P. S., jak i N. P. R. oraz Stapińczycy oświadczyli, wręcz, że do żadnego koalicyjnego gabinetu nie wejdą. Wieczorem również klub „Wyzwolenia" przyłączył się do tego stanowiska oświadczając, że wobec postawy innych klubów lewicowych uważa koncepcyę gabinetu koalicyjnego za niemożliwą i odmawia wzięcia udziału w takim gabinecie. Urzędowe zawiadomienie o niepowodzeniu swej inicyatywy prześle zespół stronnictw centrowych marszałkowi sejmu jutro rano.

W kuloarach sejmu, jak również w sferach dziennikarskich wobec fiaska zarówno koncepcyi gabinetu partyjnego, jak i koalicyjnego podnoszą, że jedynem wyjściem z sytuacyi jest utworzenie gabinetu fachowo-urzędniczego, złożonego z osób z poza Sejmu.

Zaprzeczenie pogłosek o ogłoszeniu stanu oblężenia na Górnym Śląsku.

Bytom. PAT. Komisya międzykoalicyjna zaprzecza wiadomości, jakoby od 30-go września do 8-go października br. miał być ponownie ogłoszony stan oblężenia na terytoryum plebiscytowem, ponieważ właśnie w tym czasie spodziewać się należy rozstrzygnięcia sprawy G. Śląska.

Znaczne siły Orgeszu.

Bytom. PAT. Według informacyj z wiarygodnych źródeł, znajdują się w Głogówku dwa pułki Orgeszów, które noszą nazwy: Głogówek i Bawarya. Każdy z nich składa się z 3000 ludzi, mają one być w najbliższym czasie wysłane do Gliwic.

Bytom. PAT. Z wiarygodnego źródła donoszą, że na terytoryum plebiscytowem po lewym brzegu Odry znajduje się jeszcze 15.000 Orgeszowców i członków innych organizacyi wojskowych tajnych.

Nowy poseł polski w Madrycie.

Warszawa. PAT. „Kuryer Warszawski" podaje: Naczelnik państwa mianował p. Ksawerego Orłowskiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Rzeczypospolitej polskiej przy rządzie królewsko-hiszpańskim z równoczesnem odwołaniem go ze stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy rządach Paragwaju, Urugwaju i Chile.

Rada Czterech bada gruntownie problem górnośląski.

Genewa. PAT. (Wied. B. K.). W kwestyi górnośląskiej słychać, że praca czterech opiera się na jak najszerszej podstawie i że rychłego rozwiązania nie należy oczekiwać. Oprócz materyału dostarczanego ze strony polskiej i niemieckiej przedsięweźmie rada czterech przez fachowców badania na miejscu. Badania te będą dotyczyły całego kompleksu spraw politycznych, gospodarczych i historycznych.

Genewa. (E. E.) Zgromadzenie Ligi narodów obradować będzie 29 września. Komisya czterech złoży swe sprawozdanie prawdopodobnie dopiero w pierwszych dniach października.

Agitacya niemiecka za neutralizacyą Górnego Śląska.

Paryż. (E. E.) Polityczne koła francuskie odnoszą się z optymizmem do wyniku pracy komisyi czterech i przyszłego rozstrzygnięcia Rady Ligi Narodów w sprawie górnośląskiej. Zdaniem tych kół w komisyi czterech widoczne są tendencye do takiego rozwiązania sprawy, któreby zarówno przez swą wykonalność i możliwość przyjęcia przez Radę Najwyższą zadowoliło obie strony, a równocześnie podniosło powagę Ligi narodów. Rozstrzygnięcie Rady Ligi narodów należy oczekiwać w drugiej połowie października br. Propaganda niemiecka nie przestaje i obecnie działać w krajach koalicyjnych na opinię publiczną przy pomocy wszelkich środków, głównie zaś za pośrednictwem germanofilskiej pracy krajów neutralnych, jak szwedzkiej, holenderskiej i hiszpańskiej. Dzienniki w krajach sprzymierzonych przepełnione są tendencyjnemi wiadomościami, mającemi dowieść, że projekt neutralizacyi G. Śląska zyskuje coraz to więcej zwolenników, nawet między ludnością polską. Tego rodzaju działalność Niemców jest wysoce niebezpieczną dla sprawy górnośląskiej i wymaga jak najenergiczniejszego przeciwdziałania.

Bytom. PAT. Niemieckie koła górnośląskie wszczęły na nowo agitacyę za udzieleniem G. Śląskowi automatycznej autonomii, a w razie przychylnej decyzyi w tym względzie Rady Ligi narodów, wypowiadają się za zmianą konstytucyi Rzeszy w tym kierunku, aby głosowanie za autonomią niemiecką przewidziano w dwóch miesiącach po rozstrzygnięciu, nie odbyło się wcale, lecz aby zaraz po decyzyi G. Śląsk jako samodzielne państwo związkowe wszedł w skład Rzeszy niemieckiej.

Proletaryat polski na Górnym Śląsku do Labour Party.

Bytom. PAT. Centralny związek zawodowy polski w imieniu 50.000 zorganizowanych klasowo polskich robotników górnośląskich, wystosował do Labour Party na ręce Thomasa w Londynie protest przeciwko nieusprawiedliwionemu lekceważeniu wyraźnej woli G. Śląska, objawionej w głosowaniu przeprowadzonem zgodnie z postanowieniami ententy. Autorzy pisma oświadczają, że całą nadzieję pokładają jedynie jeszcze w zrozumieniu praw ludu polskiego na G. Śląsku przez szeregi zorganizowanych międzynarodowo mas robotniczych, oczekując z tej strony w imię klasowej solidarności poparcia.

Poselstwo ukraińskiej republiki rad w Warszawie.

M. Warszawa. (Telefonem). W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy legacya ukraińskiej republiki rad i zamieszka w hotelu „Wiktorya".

Goście zagraniczni w Warszawie.

Warszawa. (E. E.) Delegacya armii fińskiej zedstawiła się w dniu wczorajszym Naczelnikowi Państwa, wieczorem zaś przyjęta została ucztą przez szefa sztabu generalnego generała Sikorskiego.

Warszawa. PAT. Dzisiaj przybyli tu lekarze francuscy, na mający się odbyć zjazd lekarzy polsko-francuskich.

Rząd Stanów Zjednoczonych wobec kwestyi mandatów.

Tekst noty do sprzymierzonych.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Paryża donoszą: „Temps" ogłasza tekst amerykańskiej noty do ententy w sprawie krajów mandatowych. Obejmuje ona pięć następujących punktów:

1) Rząd Stanów Zjednoczonych raz jeszcze podkreśla swoje prawo do decydowania o losie ziem mandatowych i zastrzega się, aby bez jego opinii nie powzięto żadnych decyzyi.

2) Rząd Stanów Zjedn. stwierdza, że jakkolwiek nigdy nie był w stanie wojennym z Turcyą, jednak w stosunku do niej musi korzystać z tychsamych praw, co inne państwa sprzymierzone, gdyż bez pomocy Ameryki w wojnie z Niemcami Turcya nigdy nie byłaby pobita.

3) Rząd Stanów Zjedn. domaga się, by wszelkie przywileje handlowe, które może otrzymać ten lub inny członek Ligi narodów były również zastosowane do Stanów Zjednoczonych.

4) Rząd Stanów Zjedn. proponuje, aby w Syryi, Mezopotamii i Palestynie zachowano prawo kapitulacyi aż do czasu utworzenia tam efektywnego(?) rządu.

5) Rząd Stanów Zjedn. żąda, by żadna zmiana mandatu nie nastąpiła bez jego zgody.

U schyłku Sejmu trzyletniego.

III. *)

Upośledzenie żywiolu miejskiego w ostatniej ordynacyi wyborczej było naturalnem następstwem podziału państwa na mieszane okręgi wyborcze. Poza okręgami 12 (Łódź) i 16 (Warszawa) złączono miasta i miasteczka z wiejskiem ich otoczeniem, przez co głosy miejskie wprost rozpłynęły się w morzu chłopskiem. Nie należy co prawda wyolbrzymiać i przejaskrawiać niesprawiedliwości, jaką wyrządziła ta ordynacya wyborcza miastom. Wszak poza parlamentem angielskim i niemieckim brak dziś ciał ustawodawczych o zdecydowanie miejskiej większości. Agraryusze jako właściciele ziemscy czy jako rolnicy są jeszcze wszędzie górą. Nad parlamentami Europy powiewa dumnie zielony sztandar. Odpowiada to zawodowej strukturze współczesnych społeczeństw, których uprzemysłowienie i umiastowienie nie postępuje w tak szybkiem tempie, jak to przewidywano w 19. wieku pod sugestywnem wrażeniem okresu odkryć i wynalazków. Liczbowemu stosunkowi ludności miejskiej i wiejskiej musi naogół odpowiadać skład parlamentu a siła miejskiej reprezentacyi w naszym sejmie przewyższa z pewnością procent ludności miejskiej w Polsce. Co szczególnie nas w sejmie (może podświadomie) razi, to nie tyle ilość agrarnych posłów, ile ich polityczne niewyrobienie i krótkowzroczny egoizm klasowy. Fala ogólnej demokratyzacyi wynosi na powierzchnię życia politycznego ze spodu także i na wsi coraz to nowsze warstwy społeczne, łączące coraz wyraźniej klasowe zaskorupiałe uświadomienie z brakiem państwowego poczucia odpowiedzialności; nie należy się co do tego łudzić, że proces ten nie zakończył się jeszcze i że czekają nas tu liczne i niemiłe niespodzianki.

A przecież w granicach dyktowanych demokratycznością naszego ustroju politycznego należy dążyć do uzyskania możliwie silnego przedstawicielstwa miast — głównych ognisk kulturalnego, społecznego i państwowego życia, promieniejących na kraj cały. Sprawa ta nie przedstawia się mimo wszystko tak beznadziejnie, jak się na pierwszy rzut oka wydaje. Jakie środki techniczne, zastosowane do ordynacyi wyborczej, umożliwiłyby wybór liczebnie silniejszej tej reprezentacyi?

W ostatnim czasie mówi się wiele o wyodrębnieniu miast jako ostatniej dla nich deski ratunku. Dokładniejsze zbadanie tej myśli nasuwa jednak wiele wątpliwości co do skuteczności zalecanego środka leczniczego. Przedewszystkiem wycięcie osobnych okręgów miejskich pociągnęłoby za sobą zmniejszenie ilości ich mandatów, a co zatem idzie ograniczyłoby znacznie korzyści proporcyalności. A nie należy zapominać, że w szczególności w miastach silne zróżniczkowanie klasowe i partyjne wymaga zastosowania jak najdalej idącego systemu stosunkowego. Nie dosyć na tem.

Podział okręgów na wiejskie i miejskie stworzyły mur chiński pomiędzy ludnością dwóch typów osiedlenia. Sztuczne zabiegi ordynacyi spotęgowałyby jeszcze bardziej naturalne i głęboko zakorzenione antagonizmy w tym względzie. W tych warunkach trudnoby sobie wyobrazić powodzenie jakiejkolwiek listy partyjnej poza stronnictwami ludowcowymi. Ostateczne wydanie ludności wiejskiej na łup klasowej agitacyi byłoby prawnem zalegalizowaniem i utrwaleniem obecnych naszych patologicznych stosunków politycznych doby ostatniej. Jak z tego widzimy, nie da się więc przeprowadzić wzmocnienie reprezentacyi miast w oderwaniu od całokształtu systemu wyborczego drogą specyalnych bezpośrednich reform.

Równie krzywdzącem, a politycznie może jeszcze szkodliwszem było zaniedbanie w ordynacyi wyborczej interesów mniejszości narodowych — przez co rozumiemy polskość na kresach a niepolskie na terytoryum etnograficznem polskiem. Że upośledzenie mniejszości narodowych nie jest fantazyą wyssaną z palca, na to nie trzeba dowodów. Skutki ordynacyi poczuliśmy na własnej skórze w zachodniej Małopolsce, gdzie mimo kilkudziesięciu tysięcy żydowskich głosów skupionych na niewielu listach wybrano tylko jednego posła. Ordynacya i w tym kierunku nie spełniła swego podstawowego zadania, jakiem jest przyznanie możliwie równej skuteczności i wagi każdemu głosowi wyborczemu.

Często wymienia się jako środek zaradczy przeciw narodowej majoryzacyi postulat narodowych kuryi. Trudno zeprzeczyć, że kurya narodowa, odpowiednio zastosowana i uzgodniona z obowiązującym systemem stosunkowości dałaby wyniki najdokładniej odpowiadające etnicznemu składowi państwa. Podział masy wyborczej wedle niewątpliwie najważniejszego kryteryum: przynależności narodowej umniejszył by płaszczyznę tarcia pomiędzy poszczególnemi narodowościami na drażliwym terenie współzawodnictwa wyborczego. Kto zna jednak dzisiejsze nastroje sejmowe, ten przyzna, że obecnie projekt kuryalny nie mógł-by liczyć na poparcie ze strony żadnego wpływowego polskiego ugrupowania partyjnego. Apetyt na głosy „innorodców" z jednej strony, a nieuzasadniona obawa o polski stan posiadania z drugiej strony nie pozwolą zdobyć się obecnej większości sejmowej na radykalne cięcie. Nie należy oczywista tracić nadziei. Dziś powinniśmy wszechstonnie przygotować racyonalny projekt narodowej kuryi i czekać na stosowną chwilę, by dopiero wtedy wysunąć go z całym naciskiem, na jaki zasługuje.

Częściowe środki poprawy naszej ordynacyi wyborczej okazują się więc w praktyce zwodniczymi lub nieaktualnymi. Na szczęście znajdujemy w praktyce zachodnich państw uniwersalny środek, który mógłby zapobiedz wszystkim wspomnianym wyżej niedomaganiom dotychczasowej ordynacyi. Środek prosty i nieskomplikowany, dla nikogo nieszkodliwy, nikomu nic nie odbierający, a rozwijający tylko logicznie podstawową myśl systemu proporcyonalnego d'Hondta.

Mamy na myśli system państwowych list, zastosowany ostatnio ze szczególnem powodzeniem w Niemczech, Austryi, Czechach i kilku mniejszych państwach europejskich. Obok okręgowych list wyborczych znanych nam jeszcze z poprzednich wyborów wprowadza on listy wystawiane przez wszystkie stronnictwa jako całości w państwie. Pozostałe odpadki głosów list okręgowych, które nie zdobyły sobie mandatu, sumuje się, przydzielając odpowiednią ilość mandatów „państwowym" kandydatom danego stronnictwa. Korzyści list państwowych są widoczne i nie wymagają szczegółowego objaśnienia. Jest to jeden z najszczęśliwszych wynalazków kultury politycznej lat ostatnich, zadziwiający swą prostotą i logicznością. Zasadę proporcyonalności przeprowadza się w ten sposób z dokładnością nie pozostawiającą nic do życzenia. Stosunkowość nie wyczerpuje się już tylko w wąskich ramach kilkumandatowego okręgu wyborczego, liczącego kilkaset tysięcy głosów, lecz rozciąga się na całe państwo. Korrektura ta potęguje wszystkie zalety proporcyonalności, nie dodając żadnej nowej wady. Jeżeli parlament ma być fotografią społeczeństwa, to aparat ordynacyi wyborczej, uwzględniającej listy państwowe, da nam zdjęcie wierne i dokładne bez skaz i plam. Nie można przemilczeć i innej zalety zalecanego przez nas systemu. Ostatnia nić wiążąca posła z jego okręgiem wyborczym — pozostałość przestarzałej doktryny parlamentarnego przedstawicielstwa —

*) Zob. „Nowy Dziennik" Nra 240 i 241.

G. SZOFMAN.

Zemsta katarynki

(Szkic).

I.

Profesor muzyki, Mojżesz Rein, nie był, jak przypuszczało wielu, ślepym od urodzenia; ociemniał bowiem w dziewiątym roku życia. Toteż zazdrościło mu kilku jego towarzyszów, którzy nie widzieli słońca za życia, a wychowywali się z nim w wiedeńskim zakładzie dla ociemniałych. Jeden zaś nawet uparł się pewnego razu, nalegając, by mu on wytłumaczył istotę czerwieni.

— Czerwień, ogień — nie zadawalniał się ów odpowiedzią — a co to jest białe?

— Białe? białe — wyobrażasz sobie człowieka niewinnego, człowieka o szlachetnem sercu.

— Nie rozumiem — dziwił się ślepy od urodzenia — to czyż nie jest możliwem, by człowiek był złodziejem, opryszkiem, a przytem miał ciało białe jak śnieg?

Owo naiwne dziwienie wywołało wtenczas na ustach Reina dobrotliwy uśmiech dziecinny, drgający jak ćma na jego pięknym, bujnym wąsie. Wyczerpały się odpowiedzi. Że jednak zachodzi pewien subtelny związek pomiędzy białością ciała a czystością duszy, o tem nieco świadczyło złożenie się obu tych właściwości w osobie Mojżesza Reina.

Ujmował on otoczenie naiwną szczerością i pięknymi, wyrazistymi rysami twarzy, której śnieżno biały kolor uwydatniały czarne okulary. Wiele rozumu płynęło z jego pogodnego, szerokiego czoła, na którem było wyryte w samym środku maleńkie kółeczko. Z jakąś dziecięcą naiwnością opowiadał o swej pierwszej miłości, której nici zadzierzgnęły się pomiędzy nim, a pewną dziewczyną w owym zakładzie wychowaczym.

— Liczyłem już siedmnaście lat, kiedym jeszcze o niczem nie miał pojęcia. Lubiłem tylko siedzieć przy niej, rozmawiać z nią i słuchać jej głosu. Była starsza odemnie i zawsze tuliła się do mnie, chciała mi siąść na kolana — nie rozumiałem czego odemnie chce!

Gdy go pytano, dlaczego się nie pobrali, odpowiadał:

— Zerwałem z nią stosunki, zrozumiałem bowiem, że mi nie odpowiada. Jak może taka kobieta prowadzić gospodarstwo, lub wychowywać dzieci?! Nie, dwoje ciemnych ludzi nie zgadza się ze sobą!

Dopiero gdy z Wiednia wrócił jako profesor muzyki do rodzinnego miasteczka, znalazł odpowiadającą mu towarzyszkę.

— Była jedyną inteligentną dziewczyną w miasteczku. Często gościłem w domu ich rodziców. Począłem jej udzielać lekcyi gry fortepianowej. Przebywałem tam każdej nocy do późna, poczem mnie odprowadzała do domu. A razu pewnego, w piątkowy wieczór, gdy rodzice jej byli pogrążeni we śnie, a myśmy wychodzili z domu, domyśliłem się odrazu, że nie prowadzi mnie zwyczajną drogą, ale w jakimś innym kierunku. „Dokąd mnie prowadzisz, Regineciu?!" A ona: „Nie szkodzi! Pójdziemy się przejść nieco. Taka piękna noc!" Poczem poprowadziła mnie ku „lwowskiej drodze", gdzieśmy usiedli na murawie, obok łanu zboża. Opowiadała mi o cudnej nocy, o księżycu, polach, ja jąłem nucić pieśń miłosną, ona zaś — płakać... W kilka dni potem usłyszałem, zbliżając się do jej domu krzyk ojca jej, tupiące go nogami: „Dosyć mam już doprawdy! Między tobą a ślepym musi się raz nareszcie skończyć! Jemu nic nie zrobię, ale ty pamiętaj, że dzień twego ślubu, będzie i dniem pogrzebu.

Ale ostatecznie on zwyciężył, bo go kochała prawdziwie. Tęskniła za jego szlachetnością, której przykładu nie znajdywała w zapadłej mieścinie, za jego pogodą ducha, białemi dłońmi, pięknemi i rozkosznemi. Tliło w niej pozatem macierzyńskie pragnienie zaopiekowania się tą przeczystą duszą, która istotnie zdana była na opiekę. Zaraz po ślubie osiedli w pobliskiem mieście i żyli szczęśliwie.

Przechadzali się oboje, prowadząc się pod ramię, a ona opowiadała mu z zapałem o wszystkiem, co widziała: oto ogród, kwiaty, oto obłok, śnieg... Jemu zaś ukazywał się poprzez czarne szkła, pokrywające ruiny oczu nie jej świat, ten codzienny, szary, ale świat jego własny, jak go widział w dzieciństwie, młody, o pogodnych barwach. Latem widywał bujną, soczystą zieleń, a zimą — czysty, rozkoszny szron, który widzą tylko dzieci.

Wieczory spędzali w operze. Ona opowiadała mu szeptem o grze artystów, on zaś objaśniał jej muzykę, o której przy sposobności zauważył, że jest haniebna, gdyż instrumenty są zardzewiałe. Chwilami boleśnie się krzywił: jakąś drobniutką omyłkę popełniła orkiestra.

— Grającemu na organach wartoby nogi poobcinać! — mówił z rozgoryczeniem.

Po przedstawieniu wstępywali do kawiarni. On pił melange, a ona — czekoladę. Poczem wyjmował kamerton z kieszeni i uderzał nim w marmurową płytę stolika:

— Płacić!

rozluźniona już przez głosowanie na osobne listy partyjne, zerwie się tu na strzępy. W okresie dzielnicowych zatargów i zaciekłych separatyzmów, pojawienie się na arenie sejmowej pokaźnej ogólno-państwowej grupy poselskiej byłoby zjawiskiem nad wyraz pożądanem i korzystnem. Niewątpliwie omawiana poprawka przyczyniłaby się znacznie do usunięcia niezdrowych a jeszcze ciągle pokutujących objawów wyborczej kryminalistyki w formie przekupstwa czy oszustwa. To też walka wyborcza przybiera dziś w państwach, które wprowadziły korekturę list państwowych do swego systemu stosunkowego charakter konfliktu interesów i idei, a nietylko poszczególnych jednostek. Przy tym systemie wyborczym stronnictwa poraz pierwszy będą się mogły radykalnie uniezależnić od zmiennnych powiewów osobistej popularności czy sympatyi. Po raz pierwszy nabierze realnej treści kardynalna zasada współczesnego parlamentaryzmu, że poseł jest przedstawicielem całego społeczeństwa, a nie tylko swoich wyborców. Na czoło list państwowych wysuną się doświadczeni rzeczoznawcy, spokojni pracownicy, którzy ze szkodą dla państwa nie dadzą się dziś wciągnąć w wir rozwydrzonego partyjnictwa. Przeciwko systemowi list państwowych nie będzie też można wysunąć zarzutu sztucznego uprzywilejowania miast, jednostronnego uwzględnienia interesów mniejszości.

Możnaby coprawda argumentować przeciwko listom państwowym, że oddają one los państwa w ręce stronnictw politycznych. Możnaby rozumować w sposób następujący: Pomysły prawno-polityczne zachodnich społeczeństw zrodzone jako nadbudowa tamtejszych stosunków, mogłyby dać w zastosowaniu do nas wyniki zgoła niespodziewane. Nie można np. identyfikować pojęcia niemieckiego stronnictwa politycznego z odpowiednią naszą partyą. Nasza socyologia partyjna wykazuje wprost wiekowe zacofanie. Najstarsze stronnictwa polskie nie sięgają wiekiem poza rok 1890. Pozbawione tradycyi, nieskonsolidowane wewnętrznie, nie oparte na trwałych podstawach skrystalizowanej ideologii, tworzą one dopiero materyał, z którego później wyłonią się wyraźniejsze kontury ustroju partyjnego.

Jakżeż możnaby bez szkody przeszczepić na grunt polski system ordynacyi wyborczej, której osią centralną jest partya we współczesnem, zachodniem tego słowa znaczeniu, partya upaństwowiona i uznana przez państwo, jako podstawowy czynnik życia politycznego. Byłaby to tak częsta zresztą w ostatnim czasie recepcya wyższych form prawnopaństwowych przez społeczeństwo o niedojrzałej jeszcze do nich treści państwowej.

Wszystko to prawda. Czy jednak z drugiej strony uzupełniona listami państwowemi ordynacya nie przyspieszy procesu rozwojowego, zmierzającego niestety z ślimaczą powolnością w tym samym kierunku? Także i w życiu państwowem lepiej czasem wybrać trudną ścieżkę, prowadzącą na przełaj do zamierzonego celu, niż wygodny a zbyt długi gościniec.

Obecny sejm pozostawiając w spuściźnie po sobie ordynacyę wyborczą zgodną z duchem czasu i odpowiadającą naszym potrzebom, będzie mógł rozstać się ze światem w przeświadczeniu, że uczynił wszystko, by jego następca stanął na wysokości swego trudnego zadania.

Przegląd polityczny.

Nota sowiecka w sprawie działalności komitetu Sawinkowa.

Cziczerin wystosował do przedstawiciela polskiego w Moskwie Filipowicza obszerną notę, w której powołując się m. in. na artykuły Sawinkowa w „Swobodzie" o powstańczej i spiskowej działalności „zw. nar. obrony ojczyzny i wolności" zaznacza, iż „ścisły kontakt i współpraca pomiędzy polskiemi organami władzy a organizacyami Sawinkowa i in. białogwardzistów coraz wyraźniej dają się zauważyć w posiadanych przez nas dokumentach. Jest jednak nowy fakt a mianowicie próba zamaskowania tej współpracy i samego udziału Borysa Sawinkowa w działalności białogwardzistów za pomocą całego szeregu środków konspiracyjnych. Przedstawiciel Min. Spr. Wojsk. a mianowicie 2-go Wydziału Sztabu Genralnego, major Keszkowski w piśmie swym Nr. 32185 (R. W.) i z dnia 23 sierpnia komunikuje Naczelnikowi Biura Informacyjnego Rosyjskiego Komitetu Politycznego Wiktorowi Sawinkowi: „Pragnąc, aby nasze stosunki z Panem były jak najbardziej pakonspirowane, będę umieszczał w nagłówku mych listów firmę Karol Krajewski i Ska i jako Krajewski będę podpisywał wszystkie pisma poufne. Proszę o łaskawe zakomunikowanie mi, jaką formę przyjmie pan dla naszej dalszej korespondencyi. Zakonspirowanie naszych instytucyi stawiam jako nieodzowny warunek naszej dalszej współpracy, przyczem czynię to z rozkazu mego Szefa". Pismem Nr. 01499 z d. 25 sierpnia Wiktor Sawinkow donosi majorowi Kieszkowskiemu: „W odpowiedzi na pismo Pańskie z dn. 23 sierpnia, mam zaszczyt zakomunikować Panu, że od tego czasu będę się podpisywał jako L. Strzałkowski, przedstawiciel firmy Baczewski we Lwowie. Wszystkie pisma będą przesłane tylko przez porucznika Mysłowskiego". Jesteśmy w posiadaniu części korespondencyi pomiędzy panem Strzałkowskim — czyli Wiktorem Sawinkowem — a panem Krajewskim — czyli majorem Kieszkowskim. W związku z temi faktami Rząd Rosyjski oświadcza, że w żadnym razie nie może się uważać za zadowolnionego widocznym i fikcyjnem zniknięciem wrogiej organizacyi bojowej, która faktycznie jest zupełnie zachowana pod innemi nazwami i imionami.

Rząd Rosyjski zmuszony jest w dalszym ciągu domagać się natychmiastowego, faktycznego wydalenia z terytoryum Polski całego kółka kierowniczego, której jest sprawca wspomnianej wrogiej bojowej i spiskowej działalności".

Polityka Polski wobec Białorusi.

P. Wakar pisze na powyższy temat w „Przymierzu":

Historya Polski nie przebaczy nigdy Stanisławowi Grabskiemu rokowań ryskich, a innym mężom stanu polityki bieżącej — że sprawę białoruską traktują, biorąc wzór z ukraińskiej.

Tymczasem są to dwie zgoła odmienne dziedziny.

Tworzenie Ukrainy w czasie wyprawy kijowskiej było to tak wielkie przedsięwzięcie, że przekształcało przyszłe dzieje Europy. Zyskiwalibyśmy państwowo na bezpieczeństwie, tracąc narodowo na obszarze. Nie dziw, że znaleźli się politycy, którzy woleli — częstokroć ze stanowiska egoistycznego — nieco obszaru na razie, niż pewność państwa na stałe. Ten sam błąd, co w sprawie Śląskiej. „Przymierze" stanęło na stanowisku popierania Ukrainy. A świeżo i z obozu przeciwnego przyszło w broszurze J. Czekanowskiego potwierdzenie myśli naszej w postaci skonstatowania, że antagonizm gospodarczy Ukrainy (J. Czekanowski mówi „Południa Rosyi") ale antagonizm gospodarczy szuka zawsze poparcia ideowego i daje atuty materyalne stanowiskom ideowym, wywołuje jej naturalny separatyzm. Zresztą to w nawiasach. Nie było nas stać fizycznie na stworzenie Ukrainy, a może i moralnie, bośmy myśleli i marzyli tylko o odbudowie Polski, nie zastanawiając się nad zewnętrznymi warunkami jej istnienia.

Zupełnie czemś innem jest sprawa białoruska. Powstanie narodowe lub państwowe Białejrusi niczego w stosunkach europejskich nie przesądza, nie tworzy nowych dróg na Wschód, nie rozczłonkowuje tego, co nazywamy Rosyą. Bo jest to obszar niewielki, niezasobny i choćby przez brak połączeń morskich niesamodzielny, dzięki niezasobności swej specyalnie Rosyi nie interesujący. Innemi słowy, jest to jedyny już dziś teren zewnętrzny, gdzie może iść nasza działalność państwowa. A że położenie nasze wskazuje nam konieczność szukania poza swojem terytoryum punktów oparcia, więc państwowy punkt widzenia nakazywał nam inne postawienie sprawy na wschodzie północnym oraz inną politykę względem Białejrusi, niż te, na jakie przez analogie z Ukrainą zdobyliśmy się. Tu i fizyczne i moralnie było nas na to stać, byleby stać było intelektualnie. Już nie mówię o tem, że całe zagadnienie litewskie i łotewskie zupełnie inaczejby się przdstawiało, gdybyśmy stanęli na stanowisku niepodzielności Białejrusi, które dziś forsują komisarze i szpiedzy sowieccy.

O tem trzeba myśleć dziś, bo, jak z licznych not obustronnych widać, pokój ryski nie jest bynajmniej końcem, ale preludyum do rozgrywki polsko-rosyjskiej. A w tej musimy nareszcie mieć program.

Tym programem być winna Białoruś.

Język hiszpański na posiedzeniu Ligi narodów.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Ligi podczas dalszej dyskusyi nad sprawozdaniem generalnego sekretaryatu zaszła niespodzianka. Hrabia Cimenos oświadczył, iż przemawiać będzie po hiszpańsku. Rozumieli go tylko południowo-amerykańscy delegaci i kilku dziennikarzy. Mowa ta przełamała charakter urzę-

---

II.

— Gdyby nie był ślepym, mógłby mu zawód jego dopomódz do nagromadzenia stosów złota, a tak...

Temi zawyczaj słowy ubolewał nad nim Lonek, uczeń konserwatoryum, jasnowłosy młodzieniec o pięknych oczach. Przebywał stale w domu profesora, dla wydoskonalenia się w muzyce pod jego kierownictwem, będąc pełen zachwytu dla „genialności" i kompozytorskiej mocy ciemnego mistrza.

A tak... musiał profesor utrzymywać się wyłącznie z udzielania lekcyi muzyki, musiał żyć w biedzie, mieszkać nędznem pomieszkaniu, którego drzwi, nie zamykające się automatycznie, otwierały raz po raz bez uprzedniego pukania, natrętne sąsiadki. Okna wychodziły na podwórze, skąd często dochodziły melodye katarynek, przeszkadzające w badaniu akordów podczas lekcyi.

— Nigdy nie można ich sę pozbyć! — biadał profesor—całymi dniami! Jedna po drugiej, jedna po drugiej!

Dopiero pod wieczór nastaje cisza i ukojenie. Schodzi się tu wówczas szczupłe grono przyjaciół i wielbicieli profesora. Wśród nich młodzi marzyciele i stawiający pierwsze kroki, poeci. Wszyscy nalegają na ciemnego, by im grał urywki muzyczne, każdemu najbardziej przezeń lubiany fragment. Dobroduszny profesor nie wiele daje się prosić. Rozkoszne akordy przywodzą im przed oczy blondyne kochanki, wesołe i swawolne. Lecz oto naukos przez pokój przechodzi Regina, piękna brunetka o ciemnych, głębokich oczach z brwiami, schodzącemi się u nasady nosa i — zaciera ich widmo.

Po zamknięciu fortepianu opowiada profesor wiele zajmujących anegdot ze swego życia we Wiedniu, zakładu ociemniałych z jego „nawpół zwaryowanymi" nauczycielami. Mówi zazwyczaj za głośno, jakby w obawie, że się go nie słyszy, a nagle, popada w dziwaczną ekstazę, zaciera dłonie pod stołem, śmiejąc się naiwnym, dziecinnym uśmiechem. Naraz, jakby sę opamiętał z uczucia błogości.

— No, Regino, może czas już zaświecić lampę?!

— Lampa już się świeci — oznajmia mu ktoś z gości szeptem.

— A — a — świeci się — popada w widoczne zmieszanie, spuszcza głowę, dotykając bez potrzeby połów surduta.

A tylko w nocy nawpół we śnie, nawpół na jawie, majaczą w nim niekiedy z pośród tej wieczystej ciemni blade, niewyraźne wspomnienia świetlne. Tak ujrzał raz śnieżny step, zalany blaskiem księżyca i czarne ogrodzenie trzcinowe, powykrzywiane i dziurowe, w którego cieniu uganiał wilk... Jakby powiew jakiś poruszył światłem tonów, począł więc nagle nucić melodyę, notując pismem ociemniałych, nie wymagającem światła, melizemy, tak jak powstawały.

— Czy nie śpisz? — zapytała go Regina ze swego łoża.

— Coś mi teraz na myśl przyszło.

Wiadomo jej, co ma to „coś" oznaczać, więc dziwi się:

— W tej chwili?

Poczem obraca się na drugi bok.

Nazajutrz rano, w chwili, kiedy profesor próbował zagrać Reginie i Lonkowi nowonarodzoną w nocy melodyę, natychmiast rozległo się granie katarynki, lecz nie jak dotąd bywało, z podwórza, ale ze sieni, tuż z za drzwi. Profesor wiedział, że to ten stary ślepiec o czarnych okularach, z małą katarynką, zwisającą mu piersiach rzemieniem, założonym przez szyję. Zapłonął tedy gniewem artysty, któremu przeszkodzono w chwili tworzenia, powstał, przystąpił do drzwi — i zamknął.

Zamknięcie drzwi od wewnątrz wypełniło dziwną jakąś antymną atmosferą ciasny pokoik, na którego oknach stały marne kwiaty w doniczkach, pielęgnowane przez Reginę. Atmosfera ta nagle owionęła przebywające w pokoju osoby, które jakby uniesione zostały z wrzawy, brudu i szarzyzny otoczenia na samotną, piękną wysepkę. Za drzwiami grała katarynka słodki romans, dziwaczny i łzawy, gdy wtem, jakby poprzez ciemne opary, podchwycił Lonek nowe spojrzenie Reginy — nie dumne, wilgotne, zdziwione.

Romans się skończył. Usłyszano pukanie w drzwi od zewnątrz, a po niem oddalające się, beznadziejne kroki. Ów ślepy grajek odszedł.

— Tak powinno być! — usprawiedliwiał się profesor — kiedy zastanie raz i drugi drzwi zamknięte — nie pokaże się już!

Lonek zauważył:

— Ale romans był piękny.

— Tak! — potwierdziła Regina.

(Dokończenie nastąpi).

dowy języków francuskiego i angielskiego, jako języków Ligi, tembardziej, iż już w zeszłym roku uchwaliła Liga zasadniczą dopuszczalność wszelkich języków do obrad, pod warunkiem, że tłómaczenie tych mów nie spowoduje nowych kosztów. Mowa Cimenosa była uznaniem dla dotychczasowej działalności Rady Ligi, wyrażała też nadzieję przyszłego rozwoju związku narodów.

* * *

Genewa. PAT. Ag. Havasa donosi: Zgromadzenie Ligi narodów wysłuchało propozycyi, domagającej się od sekretaryatu przygotowania na następne posiedzenie zgromadzenia sprawozdania co do wyników, jakie możnaby osiągnąć przez zastosowanie języka międzynarodowego. W związku z tą propozycyą przedstawiciele Polski poczynili zastrzeżenie, domagające się utrzymania języka francuskiego. Zgromadzenie mianowało komisyę, złożoną z siedmiu członków, która ma przeprowadzić badanie wszystkich propozycyj, przedstawionych na plenarnem zebraniu Ligi.

Sytuacya polityczna w Bułgaryi.

Premier Stamboliński na posiedzeniu Sobrania udzielił wyjaśnień w sprawie sytuacyi politycznej państwa.

Premier powiedział między innymi: Bułgarya przeżyła ostatnio dwa ciężkie miesiące walk dyplomatycznych. Przeciwko Bułgaryi skierowano bowiem szereg zarzutów dyplomatycznych, posądzając ją o utrzymywanie stosunków z bolszewikami i Kemalem Paszą, o przechowywanie broni itd.

Omawiając stosunek Bułgaryi do Jugosławii, Stamboliński powiedział:

Stwierdziłem w Jugosławii szereg oznak, które pozwalają dobrze wróżyć o przyszłości. Pragniemy, aby zdano sobie w Jugosławii sprawę, że dawna polityka bułgarska zniknęła bezpowrotnie.

Trzy czwarte ludności Bułgaryi wypowiada się za polityką pokoju, polityką przyjaznych stosunków z sąsiadami, a szczególnie z Jugosławią.

Ponieważ niektórzy z pośród przywódców partyjnych opozycyi na poprzednich posiedzeniach Sobrania wezwali rząd do ustąpienia, Stamboliński postawił kwestyę zaufania. Votum zaufania dla rządu uchwalono większością głosów.

Gubernator okręgu Madras o powstaniu w Indyach.

Gubernator angielski w Madras w mowie wygłoszonej na posiedzeniu tamtejszej rady, omawiając rozruchy w Malabar powiedział, że nie jest on jeszcze w posiadaniu danych odnoszących się do tychże rozruchów. Ich gwałtowny wybuch i szybkie rozprzestrzenienie się wskazuje, że były one uplanowane przez niebezpieczną organizacyę, która posiada rozgałęzienia w całym kraju. Oczekiwano jedynie sposobności, aby spróbować obalić przemocą rząd, posługując się w tym celu religijnym fanatyzmem sekty Moplah, na samym początku rząd nie miał sił potrzebnych do stłumienia zaburzeń.

Nietylko okolice Malabaru ogarnięte są ruchem powstańczym, gdyż stwierdzono istnienie organizacyi w całym kraju. Wszędzie daje się zauważyć silna propaganda głosząca nienawiść rasową, podburzająca tłumy do oporu przeciw władzom. W samem Madras — mówił gubernator — doszło pod wpływem przewrotnych prądów, do zaburzeń na tle strejkowym. Roznamiętniono tłum tak, że nie obeszło się bez strat w ludziach i grabieży, co zmusiło angielskie wojska do zbrojnej interwencyi.

Gubernator wspomniał, że oddawna przepowiadał, że propaganda Gandhiego doprowadzi do zaburzeń, nie przypuszczał jednak, że nastąpi to tak pręko i w takim stopniu.

Gubernator wezwał członków rady do wszczęcia kontrpropagandy, wspomagania wszelkiemi siłami rządu jak również, aby nakłaniali ludność do wystąpienia przeciw terrorowi, który jest rzeczywistą antytezą wolności.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

KRONIKA.

Kraków, 15 września.

— Zaprzeczenie pogłoskom o ustąpieniu wojewody Gałeckiego. Jesteśmy upoważnieni ze strony miarodajnej do kategorycznego zaprzeczenia wszelkim pogłoskom, rozszerzanym przez niektóre pisma krakowskie, o jakiejkolwiek zmianie na stanowisku wojewody krakowskiego.

— Przedłużenie wpisów do Hebrajskiej Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie (przy ulicy Brzozowej 3). Ponieważ wiele uczniów i uczenic bawi jeszcze na letniskach lub nie mogło się wpisać dotychczas z powodu grasującej czerwonki, postanowił Wydział na swem ostatniem posiedzeniu uwzględnić życzenia z licznych stron, szczególnie rodziców i przedłużyć wpisy wyjątkowo tego roku do 25 bm.

Dodatkowe wpisy będą przyjmowane codziennie (z wyjątkiem soboty) od godz. 9—12 przedpołudniem w kancelaryi, jeśli podana będzie słuszna, usprawiedliwiająca przyczyna spóźnienia.

Późniejsze zgłoszenia nie będą pod żadnym pozorem uwzględniane.

— Kredyty na Zakłady sieroce. W dniu 13 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego posiedzenie połączonych sekcyi 20, 6 i 7-mej na którem uchwalono przedstawić Radzie miasta wnioski w sprawie przyznania kredytu dodatkowego na utrzymanie sierót w Zakładach prywatnych, tudzież kredytu na utrzymanie opieki zawodowej. Nadto uchwaliły sekcye wnioski w sprawie przyjęcia prze gminę funduszu protezowego.

— Dodatkowy przegląd wszystkich popisowych roczników 1889 i 1900, którzy dotychczas nie wypełnili przepisów o obowiązku służby wojskowej i do przeglądu wojskowo-lekarskiego nie stawali, odbędzie się w Krakowie, w czasie od dnia 3 do 15 października br. w Powiatowej Komendzie Uzupełnień 20 pp. w Krakowie, Koszary Jana Sobieskiego, ul. Warszawska. Objęci powyższem wezwaniem stawią się do przeglądu w drodze przynależnego Starostwa. Każdy popisowy winien zgłosić się do tej PKU, w której otrzymał poprzednio kartę odroczenia. Do PKU obecnego miejsca zamieszkania mogą wyjątkowo zgłaszać się tylko ci popisowi, którzy udowodnią, że z poważnych przyczyn nie mogą się stawić do swej PKU. Popisowi winni przedłożyć na Komisyi przeglądowej również dokumenty wojskowe o ile takowe posiadają. Wezwani zostaną po jednotygodniowym urlopie wcieleni do szeregów, tj. ci, którzy zostaną uznani za zdatnych. — Winni nieuzasadnionego niestawiennictwa będą karani w myśl ustawy z dnia 20 lutego 1920 r. Nr. 20 pozycya 104.

— Zbiórka na rzecz Stowarzyszenia „Ansze-Chail". Magistrat zezwolił Stowarzyszeniu wysłużonych żołnierzy żydowskich „Ausze Chail" w Krakowie na urządzenie zbiórki ulicznej w dniu 15 bm., tj. dziś we czwartek, przy stolikach ustawionych w miejscach publicznych w Dz. VII i VIII.

— Ostatnie występy p. J. Leszczyńskiego. Wyborny artysta warszawski, którego występy tak wielkiem cieszą się powodzeniem, wezwany do Warszawy przez Dyrekcyę teatrów stołecznych, musi skrócić swój pobyt w Krakowie. Z tego powodu p. Leszczyński grać będzie na naszej scenie jeszcze tylko do poniedziałku włącznie, a to dzisiaj po raz ostatni swojego Gucia w „Ślubach panieńskich" i w piątek „Papkina" na przedstawieniu „Zemsty", zakupionem przez Akademię Handlową.

W sobotę wznowiona będzie z udziałem świetnego gościa pełna wdzięku komedya Alfreda Capusa p. t. „Urzędniczka pocztowa" (La petite fonctionnaire), która w 1-szym roku wojny z udziałem tegoż artysty przez szereg wieczorów bawiła tłumy słuchaczy. W sztuce tej odbędą się 3 ostatnie występy J. Leszczyńskiego.

— Z teatru „Bagatela". „Don", trzyaktowa komedya R. Besier'a z angielskiego, oparta na tle obyczajowem, znalazła w p. Aleks. Węgierce oraz u innych artystów teatru doskonałą interpretacyę. Gra artystów, reżyserya oraz dekoracya p. Loewenkrona złożyły się na jednolitą całość, która trwale będzie zapisaną w dorobku artystycznym teatru „Bagatela"..

— Premiera w teatrze „Nowości". Wczoraj wystawił teatr „Nowości" po raz pierwszy operetkę Roberta Stolza „Taniec szczęścia". Wykonawcy w osobach M. Czernekównej, M. Kamińskiej, St. Wolińsikego, E. Pilarskiego, Z. Ujhelego, prześcigali się wzajemnie w uzyskaniu palmy pierwszeństwa pod względem humoru. Świetna reżyserya dyr. Pilarskiego oraz piękna wystawa i balet zapewniają operetce długotrwałe powodzenie.

— Brak tłuszczów w Krakowie. Od kilku tygodni daje się zauważyć w Krakowie katastrofalny brak tłuszczów. Jak się dowiadujemy, przyczyną braku tłuszczów jest pasek tym produktem na wielką skalę. Możeby władze nasze zwróciły baczniejszą uwagę na machinacye niektórych masarzy, którzy wywożąc tłuszcze, powodują zwyżkę cen mydła i świec.

— Za pobieranie nadmiernych cen za ogórki kiszone, skazał Urząd walki z lichwą przed dwoma tygodniami szynkarza Maurycego Hilfsteina na grzywnę 4000 mk lub 7 dni aresztu. Hilfstein wniósł do Sądu powiatowego karnego sprzeciw. Sąd rozpatrywał ponownie sprawę Hilfsteina i wydał wyrok skazujący na grzywnę 10.000 mk i karę 10-cio dniowego aresztu.

— Napad bandycki na dworcu towarowym. Przed kilkoma dniami zaszedł na tutejszym dworcu kolej. niesłychany napad bandycki na konwojenta, pilnującego wagon naładowany cennym towarem. O zmroku podeszło do owego konwojenta, siedzącego w wagonie, kilku opryszków i zażądało okupu. Konwojent nie mając pieniędzy, po-

...wał się bandytom tłumaczyć. Wtedy ci rzucili się na bezbronnego i dotkliwie go poranili. Ofiarę napadu zauważyli kolejarze i wezwali Pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził kilka ran ciętych oraz pęknięcie gałki ocznej. Sprawcy napadu zbiegli.

— **Kradzież 4½ miliona marek.** Wczoraj pop. zjawił się w ajencyi automobilowej przy ul. Jagiellońskiej l. 6 pewien kupiec celem zakupienia samochodu. Przyniósł ze sobą walizkę, w której znajdowało się 4½ miliona marek we frankach i złotych markach niemieckich. Podczas gdy targował auto, znikła nagle walizka. Zaalarmowano policyę, która aresztowała pod zarzutem tej kradzieży szoferów Tadeusza i Klemensa Jaśkiewiczów oraz Michała Jakubowskiego i Antoniego Kurkowskiego. Przy aresztowanych nie znaleziono nic. Poszkodowany wyznaczył 100.000 mk nagrody za wskazanie śladów, któreby doprowadziły do odnalezienia pieniędzy. Śledztwo w toku.

— **Nieudałe włamanie.** Onegdaj wieczorem usiłowało włamać się kilka indywidyów do składów radcy miejsk. Czubryta, mieszczących się przy ul. św. Marka 6. Ponieważ skład zabezpieczony był dzwonkami elektrycznymi, które podczas manipulacyi włamywaczy zaczęły sygnalizować, włamanie się nie udało. Stróż zaalarmowany dzwonieniem wyszedł i spłoszył złoczyńców. Aresztowano dwóch fiakrów, a to Kuśnierza i Wasserbergera, którzy odwieźli bandytów z miejsca włamania. Policya jest na tropie włamywaczy.

— **Za dwukrotne włamanie się do gablotki wystawy sklepowej i kradzież 8 metrów płótna aresztowano 17-letniego Antoniego Zapiórkowskiego.**

— **Obława policyjna.** Wczoraj przeprowadziła policya obławę, w czasie której aresztowano 18 podejrzanych osób.

— **Sprytna wyrobnica.** Policya aresztowała Katarzynę Banach, wyrobnicę, która sprzedawała włościankom mosiężne pierścionki za złote.

— **„Uczciwa" służąca.** Wczoraj aresztowano [illegible]-letnią Rozalię Bolek, służącą, która na szkodę swego pracodawcy Chaima Wolfa, kupca, skradła złoty zegarek wart. 20.000 mk. Zegarek ten dała Bolkówna do przechowania swej ciotce w [illegible].

— **Kradzież bielizny.** Do policyi doniosła Róża [illegible], że ze strychu skradziono jej bieliznę wart. 100.000 mk. Za sprawcami wdrożono dochodzenie.

— **Niedyskretne kury.** Na podwórcu domu przy ul. [illegible] Józef Hajduk zwabił kury do siebie i skradł dwie, które ukrył w spodniach, w każdej nogawce po jednej. Kurom było tam niewygodnie i dlatego poczęły gdakać. Zwróciło to uwagę posterunkowego, który Hajduka przyaresztował i odebrał skradzione kury.

— **Hitachdut.** Zgromadzenie sprawozdawcze z XII Kongresu syon. w Karlsbadzie nie odbędzie się dziś we czwartek z powodu przedłużenia Kongresu. Termin podany będzie osobno.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Czwartek: „Śluby panieńskie".
Piątek: „Zemsta".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.
Czwartek: „Hrabina".
Piątek: „Jaś i Małgosia".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":
Czwartek: „Don".
Piątek: „Don".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.
Czwartek: „Taniec szczęścia".
Piątek: „Taniec szczęścia".

Z kraju.

Plany rządu polskiego na półwyspie helskim. Według niepewnego źródła „Danz. N. Nachr." ma rząd polski rzekomo zamiar wydzierżawienia 100 pruskich morgów terenu i lasu na półwyspie helskim na 99 lat, w celu wybudowania sanatoryum i hotelu, wil, założenia parku. Ma to być — zdaniem „Danz. N. Nachr." — próba stworzenia konkurencyi dla Sopotu przez rozbudowanie Helu na zdrojowisko.

Zjazd inspektorów mieszkaniowych w Warszawie. Magistrat m. Warszawy upoważnił urząd mieszkaniowy, aby w łączności ze związkiem miast polskich zwołał na dzień 30 października w lokalach magistratu zjazd inspektorów mieszkaniowych miast polskich.

Strejk zecerów wybuchł dziś w Lodzi. Wyszło tylko jedno pismo.

Konfiskata „Dwugroszówki". Z rozporządzenia komisaryatu rządu na Warszawę, obłożono aresztem Nr. 291 z daty 13 bm. „Gazety Porannej" przy równoczesnem skierowaniu sprawy na drogę sądową (za przestępstwo z art. 535 kodeksu karnego).

Potęga ciemnoty. W lwowskim „Dzienniku Ludowym" czytamy pod powyższym tytułem: Przez sale sądowe przewijają się rozmaitego typu oskarżeni i oskarżyciele. Ludzie mordują, kradną, oszukują, spotwarzają innych i za te zbrodnie sprawiedliwość ich sądzi. Ale żeby w wieku XX., w okresie znikania analfabetyzmu, szerzenia się oświaty, mogła stawać przed sądem niewiasta, oskarżona o wyłudzanie pieniędzy za „wypędzanie dyabła", i oskarżycielka, która w to wypędzenie wierzyła — to już zupełnie wygląda na bajkę. A jednak taki fakt się zdarzył i oto w sobotę przed trybunałem orzekającym stanęła 27-letnia cyganka Aniela Nazarewicz, oskarżona o to, że za „wypędzenia dyabła", który się „zagnieździł" na gospodarstwie Katarzyny Świstowicz w Smolinie, pow. Rawa, wyłudziła od naiwnej kobiety ostatni grosz. Świstowiczowa grunt sprzedała u ludzi się zapożyczała, a cyganka dyabła pędziła i wypędzić nie mogła...

W rezultacie za oszustwo chytra cyganicha została zasądzona na 15 miesięcy więzienia, a Świstowiczowa może pójdzie z torbami. Co tu bardziej podziwiać? Czy ciemnotę i głupotę oskarżycielki, czy spryt cyganki? Gdyby wolno było karać ciemnotę, gdyby nie to, że winę ciemnoty ponoszą różne czynniki, a nie jej ofiary, powinna była obok cyganki zasiąść na ławie oskarżonych i... oskarżycielka.

Dział gospodarczy.

Z Giełdy płodów rolniczych w Krakowie. Wtorkowe zebranie odbyło się przy słabem zainteresowaniu. Sprzedano mąkę żytnią 70 proc. po 11.100 Mkp. za 100 kg. loko wagon kolejowy Kraków, brutto za netto.

Następne zebranie odbędzie się we wtorek, dn. 20. września 1921 r.

Podatek giełdowy. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwraca uwagę sfer interesowanych, że w Nr. 73 Dziennika ustaw Rzeczypospolitej Polskiej ogłoszoną została ustawa o podatku giełdowym wraz z rozporządzeniem wykonawczem. Pwyższa ustawa wchodzi w życie z dniem 3. października br.

Pierwsze dwa dni jarmarku w Pradze. Pierwszy dzień jarmarku upłynął na zwiedzaniu go przez kupców miejscowych i zagranicznych. W dziale handlu zagranicznego wiele firm głównie austryackich, wystąpiły z prośbą o pozwolenie na wywiezienie konfekcyi i galanteryi. W drugim dniu zebrały się tłumy publiczności. Zawartych zostało wiele znaczniejszych transakcyi, głównie w dziedzinie wyrobów skórzanych i włókienniczych. Wiele zainteresowania wzbudziły wyroby ze szkła, maszyny rolnicze, cukry i czekolada. Z towarów zagranicznych większym popytem cieszyły się galanterya metalowa (z Austryi), wyroby ręczne i szczotki (z Niemiec). Przybory podróżne i sukna znalazły nabywców w Jugosławii, zabawki — w Londynie.

Dwa miliardy deficytu na kolejach czeskich. Według doniesienia pisma „Tarifni Viestnik" zarząd kolei w republice czechosłowackiej sporządził bilans wykazujący dwa miliardy niedoboru. Dla sfer finansowych jest to niespodzianka, ponieważ powszechnie liczono na zysk. Nie jest wykluczonem, że rząd kolei zechce ratować położenie przez ponowne podwyższenie taryf pocztowych.

Z giełdy.

Kraków, 14 września.

Z powodu spadku marki polskiej w Zurychu prawie wszystkie waluty poszły ponownie dość znacznie w górę. Jedynie marki niemieckie i korona austryacka, które w Zurychu także spadają, zachowały kurs wczorajszy. Tranzakcyi nie dokonano żadnych.

Z akcyj przemysłowych Tepege, a zwłaszcza Górka objawiają znaczną tendencyę zwyżkową. W innych papierach małe zmiany, z wyjątkiem Zieleniewskiego I. i II. em., który po dojściu do punktu kulminacyjnego na wczorajszem zebraniu, dziś spadł o kilkaset punktów. Ćmielowo dokonano tranzakcyi po 3700, z akcyi handlowych Żeglugą Polską po 450, Impexem po 410—420 i P. T. H. po 1100—1200.

Akcye bankowe niezmienione.

Giełda krakowska z dnia 14 września 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar.	żądano	tranzakcye
Polski Bank Przemysłowy I—IV em.	775·—	850·—	
Polski Bank Przemysłowy V em.	675·—	725·—	
Hipoteczny	750·—	800·—	
Małopolski	625·—	675·—	
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·—	325·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV	1100·—	1300·—	1100—1200
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	375·—	425·—	420—425
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I-III	1200·—	1300·—	
C. Hartwig. Dom ekspd.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	425·—	475·—	450·—
Zieleniewski I-II em.	[illegible]	16500·—	[illegible]
„ III em.	8600·—	8800·—	87[illegible]
Warsz. Sp. akc. Bud. Parowozów I-II em.	1400·—	1500·—	14[illegible]
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	8400·—	9000·—	[illegible]
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV.	3200·—	3400·—	3300·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	900·—	1100·—	
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	
„Górka" fabryka cementu	9500·—	9700·—	[illegible]
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	10700·—	11000·—	10[illegible]—11000
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	8500·—	[illegible]	8600—8750
Polska nafta I-II em.	2800·—	3000·—	2850—3000
„ II em.	2400·—	2600·—	2600—2525
Elektrownia w Sierszy III em.	2350·—	2500·—	2375—2400
„Gikos" T. A.	4900·—	5200·—	
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1100·—	1200·—	1150—1100
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	3500·—	3700·—	3550—3575
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyrob. I-V.	3100·—	3300·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3700·—	3700·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-III em.	3600·—	3300·—	3300·—

Waluty dewizy	Waluta markowa (banknoty) Gotówka Kupno	Sprzedaż	Czeki wypłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	3900·—	4100·—	3900·—	4100·—
Dolary kanadyjskie	3900·—	4000·—	—·—	—·—
Franki francuskie	270·—	300·—	280·—	310·—
Franki belgijskie	260·—	290·—	270·—	300·—
Franki szwajcarskie	650·—	700·—	700·—	720·—
Funty szterlingi	14.500	15.000	14.500	15.000
Marki niemieckie	38·—	40·—	39·—	42·—
Korony austryackie	3·05	3·23	3·15	3·35
Korony czesko-słowackie	50·—	52·—	57·—	54·—
Korony węgierskie	8·—	9·—	9·—	10·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	36·—	39·—	38·—	40·—
Liry włoskie	160·—	170·—	170·—	180·—
Floreny holenderskie	1100·—	1300·—	1200·—	1400·—

Giełda warszawska z 14 bm.: Franki franc. czeki tranz. 315—310, sprzedaż 310, kupno 300. Funty szter. czeki tranz. 16300—16000. Belgia czeki tranz. 308, 300. Marki niem. got. tranz. 40·40—40·15 sprzedaż 40·15, kupno 39·—, czeki tranz. 40·50—39·75. Gdańsk czeki tranz. 40½—40·—. Korony austr. czeki tranz. 330—322·25.

Giełda wiedeńska z 14 bm.: Renta majowa 120·—, austr. renta kor. 120·—, renta lutowa 124·—, węgierska renta koron. 305·—, losy tureckie 8820, priorytety kolei południowej 3110, Anglobank 2710, Bankverein 1330, Bodenkredit 2690 austr. zakład kredytowy 1745. Bank depozytowy —, Laenderbank 3100, Merkury 1140, Unionbank 1275, Zivnostenska 7300, Kolej północna 37000, Lwów-Czerniowce ——, Koleje austr. 7500, Kolej południowa 3750, Alpiny 8940, Berg und Huetten 17450, Krupp 3220, Huta Poldi 8450, Rima 7200, Skoda 9520, Apollo 8800, Fanto 44200, Gal. Karpaty 27000, Galicja 65075, Zieleniewski 3460, Siersza ——.

Kursa dewiz w Wiedniu 14 bm. (L.) Amsterdam 53450. Zagrzeb 668·—. Belgrad 2670 Berlin 1477 Bruksela — —. Budapeszt 333·50, Bukareszt 1805·—. Kopenhaga —·—, Londyn 6460·—, Medjolan 7390, N. Jork 1664·—, Paryż 12980, Praga 2147·—, Zurych 292·75, belg. ——, bułgarskie ———, dolary 1645, marka niemiecka 14·72, angielskie 6460—, francus. 12980, holenderskie 53350, włoskie 7335·—, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 2665, polskie 34·75—36·75, rumuńskie ——, szwedzkie 36470, szwajcarskie 292·25, czeskie 2122·—, węgierskie 332·50.

Kursa dewiz w Zurychu 14 bm. (L.). Berlin 5·30— (13 bm. 5·55—), N. Jork 580 (579), Londyn 21·57 (21·60), Medyolan 24·80 (24·75), Bruksela —·— (44·75), Praga 7·—— (7·05), Budapeszt 1·20 (1·20—), Zagrzeb 2·50 (2·75), Bukareszt 4·40— (5·10—), **Warszawa 0·13 (0·12),** Wiedeń 0·55 (0·52—). Austr. stempl. 0·45 (0·45), Paryż 41·50 (41·50).

Kursa dewiz w Pradze z 14 bm. Berlin 76·—, Warszawa 1·50—2·15, Marka niem. 76·25. Marka polska 1·15—1·75.

Kursa dewiz w Berlinie 14 bm. Dolary —·—. belgijskie —·—, funty —·—, francuskie —·— włoskie —·—, polskie ·—— ·——, czeskie —·—, austr. stare austr. stemplowane ·—, rumuńskie —·—.

Amsterdam 348805, Antwerpja 766·70. Helsingfors 128·85, Włochy 469·50, Londyn 408·05, Nowy York 109·64—. Paryż 779·20, Szwajcarja 1893·10, Hiszpanja 1418·55, stemplowane wiedeńskie 10·18, Praga 182·85, Budapeszt 21·77.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin. PAT. Giełda berlińska została zamknięta. Jeszcze w bieżącym tygodniu należy się spodziewać dalszych ograniczeń giełdowych.

Warszawa. PAT. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że tendencya zniżkowa marki niemieckiej w stosunku do marki polskiej, poraz pierwszy zaznaczająca się w chwili obecnej, jest skutkiem specyalnych zabiegów finansowo politycznym ministeryum skarbu.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma upraszamy o wyrównanie zaległości i odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień.

Odpowiedź na ostatnią propozycyę Hymansa.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespondenta). Odpowiedź delegacyi polskiej w sprawie nowego projektu Hymansa została doręczona temu ostatniemu we wtorek dnia 13-go wieczorem. Odpowiedź jest treści następującej:

Panie Prezydencie! Biorąc pod uwagę notę z dnia 12-go oraz powołując się na pismo moje do Pana z tej daty, mam zaszczyt oświadczyć, co następuje: 1) zważywszy, że rząd polski swoją notą z dnia 15. lipca przyjął rezolucyę Rady Ligi z dnia 28 czerwca br. akceptując Pański projekt, jako podstawę do dyskusyi pomiędzy delegacyą polską i litewską, jak również zważywszy, że rezolucya pozostaje nadal w mocy, rząd polski nie widzi żadnej racyi do zmiany swego stanowiska.

2) Na skutek powyższego rząd polski jest gotów, jak to już oświadczył 15 lipca br. natychmiast wznowić bezpośrednie rokowania na podstawie Pańskiego projektu i zgodnie z wyżej wspomnianą rezolucyę Rady Ligi oczywiście w tem przypuszczeniu, że rząd kowieński odwoła przedtem swoją odmowę przyjęcia rezolucyi Rady, jak również w przypuszczeniu, że równocześnie da on niezbędne zapewnienie co do zmiany swojego stanowiska względem ludności polskiej na obszarze Litwy kowieńskiej, zgodnie z przedstawieniami, poczynionemi przez rząd polski w piśmie do Rady Ligi narodów i Waszej Ekscelencyi z dnia 1 lipca b. r.

3) W powyższych warunkach zważywszy, że nie ma żadnych danych do tego, aby przejść do porządku dziennego ponad wyżej wspomnianą rezolucyą Rady Ligi, rząd polski jest zdania, że nie ma również danych do tego, aby wypowiadał swoją opinię jużto co do nowego projektu, jużto co do nowej metody, dla przyjęcia en bloc. Askenazy.

Stronnictwa Litwy środk. odrzucają projekt Hymansa.

Wilno. PAT. Dzisiaj odbyło się u generała Żeligowskiego informacyjne zebranie przedstawicieli stronnictw. Omawiano sprawę wileńską, przyczem uznano jednomyślnie projekt Hymansa za niemożliwy do przyjęcia. Generał Żeligowski poruszył na tem zebraniu kwestye gospodarcze.

Zastrzeżenia rządu kowieńskiego.

Genewa. PAT. (Od specyalnego korespodenta). Dowiaduję się, że wczoraj wieczorem została przedstawiona odpowiedź litewska na nowy projekt Hymansa. Według moich informacyj odpowiedź ta, przyjmująca nowy projekt Hymansa, zawiera jednocześnie szereg zastrzeżeń i kontrprokożycyj. I tak delegacya litewska odrzuca określenie, według którego Wilno stanowiłoby w państwie litewskiem kanton na wzór kantonów szwajcarskich, formując na jego miejsce inne określenie, według którego okręg wileński miałby stanowić w państwie litewskiem autonomiczną jednostką posiadającą szeroką autonomię w zakresie oświaty, języka i wyznania, i nadto własny sejm. Co do ustroju wewnętrznego okręgu wileńskiego, jakoteż atrybucyi centralnego rządu litewskiego w stosunku do Wilna, to zdaniem delegacyi litewskiej ustrój ten nie mógłby się opierać na analogicznym układzie szwajcarskim. Wreszcie odpowiedź litewska odrzuca oficyalny charakter języka polskiego w całem państwie litewskiem, zaznaczając, że język polski mógłby być drugim językiem oficyalnym tylko w okręgu wileńskim i tylko w tym wypadku, gdyby odnośna uchwałę w tej sprawie powziął sejm okręgu wileńskioge.

Nafta polska dla Francyi.

Paryż. (E. E.) Jeden z dzienników [illegible] donosi, że w najbliższym czasie [illegible] nadchodzić do Francyi w specyalnych pociągach pierwsze transporty nafty polskiej. Pociągi te należeć będą do „Comagnie Generale des transports et d'importation du petrole". Pierwszy pociąg naładowanym zostanie w Drohobyczu i przybędzie do Strassburga w połowie października br.

Wojenny nastrój sowietów przeciw Rumunii.

Moskwa. PAT. Radio. W sferach rządowych i w społeczeństwie daje się odczuwać nastrój wojenny, jednakże skierowany przeciwko Rumunii.

Nauen. PAT. Radio. Rząd sowietów ogłosił stan wojenny nad granicą Besarabii i Rumunii.

Wiadomości z Rosyi.

Moskwa. PAT. Radio. Sztab generalny w Petersbugu został aresztowany i wywieziony do Woronowa. Część marynarzy uciekła z Kronsztadtu na dwóch statkach do Finlandyi. W związku z aresztowaniem w Petersburgu, odbywają się w Moskwie na wielką skalę rewizyę i aresztowania.

Moskwa. PAT. Radio. Na północnym Kaukazie kozacy kubańscy niezadowoleni z rządów sowieckich, uciekają i kryją się w lasach, skąd urządzają napady na komisarzy i komunistów.

Moskwa. PAT. Radio .Prodnalok, czyli podatek w naturze ściągany jest przy pomocy sił zbrojnych.

Ze świata.

Co kosztuje Wilhelm II. Niemcy? Urzędnik pruskiego ministerstwa finansów, p. Kurt Heinig, któryuczestniczyłw likwidacyi majątku b. niemieckiej rodziny cesarskiej, ogłosił drukiem książkę o Hohenzollernach.

Według przytoczonych w tej książce danych, rząd niemiecki wysłał do Doorn Wilhelmowi II. na rachunek jego majatku osobistego, do końca 1920 r. ogółem 69,053.520 marek niem.

W roku 1919 posłano b. cesarzowi między innemi 1,183.535 marek na kupno posiadłości w Doorn.

Heinig oświadcza, że były cesarz zagroził rządowi niemieckiemu powrotem do Niemiec, jeżeli suma powyższa nie będzie mu jak najprędzej wysłana. Groźba ta odniosła skutek pożądany.

Autentyczna lista miliarderów amerykańskich. Deputowany do kongresu z N. Jorku Henry Klein napisał i wydał co dopiero książkę pod tytułem „Dynastic America". Wedle danych, bardzo starannie zebranych w tej książce, najbogatszym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych, a prawdopodobnie i na całym świecie, jest „król naftowy", John Rockefeller, posiadający majątek, który w walucie francuskiej przedstawia wartość 100 miliardów franków.

Za nim, ale w znacznem oddaleniu, idą: Andrew Carnegie i Frederick Weyerhaeuser, posiadający po 2 miliardy 700 milionów franków. M. Astor z 1 miliardem 800 milionami, Charles Harkness z 1 miliardem 530 milionami i Oliven Payne z 1 miliardem 350 milionami.

Reszta bogaczów amerykańskch posiada fortuny, niedosięgające miliarda franków.

Zgon prof. Prokunina. 18 z. m. zmarł znany nie tylko w Rosyi lecz i w Zachodniej Europie, prof. Prokunin. Zmarły zajmował przez 26 lat katedrę technologii chemicznej minerałów w moskiewskim instytucie technicznym.

Nieszczęśliwy wypadek automobilowy. Według wiadomości nadeszłych z Maria-Zell, zdarzył się przed niedawnem nieszczęśliwy wypadek automobilowy. Wiedeński kupiec F. Haas, przedsięwziął wycieczkę ze swą narzeczona M. Reinhart we własnym samochodzie do Maria-Zell. Powozem kierował szofer K. Tscherna. W okolicy Wegscheid jechało auto z zmniejszoną szybkością do kopca. Podczas jazdy omdlał szofer i puścił z ręku kierownicę. Na nieszczęście znajdował się powóz 70 m. nad przepaścią. Haas zdołał wyskoczyć jeszcze w ostatnim momencie, przyczem sobie trochę skaleczył nogę. W tejto chwili zjechało auto z szoferem i panną Reinhart w przepaść. W przepaści znaleziono szofera nieżywego a pannę Reinhart, jak gdyby cudem tylko lekko zranioną.

Wybór sędziów międzynarodow. trybunału rozjemczego.

Genewa. PAT. (Wied. Biuro Kor.) Dzisiejsze posiedzenie Ligi narodów było poświęcone wyborowi sędziów do stałego trybunału międzynarodowego. W pierwszem głosowaniu proklamował prezydent następujący wynik: Obecnych było 42 członków, absolutna większość 21. Wybrani zostali: Altanira (Hiszpania) 23 głosami, Alvares (Chile) 24 głosami, Ansiloui (Włochy) 24 głosami, Barbosa (Brazylia) 28 głosami, Bustamente (Kuba) 26 głosami, Finleay (Anglia) 29 głosami, Loder (Holandya) 24 głosami, Ods (Japonia) 29 głosami, Weiss (Francya) 30 głosami. W drugiem głosowaniu oddano na kandydata Moore (Stany Zjednoczone) 21 głosów, wobec czego został również wybrany. Pozostaje jeszcze do załatwienia wybór jednego członka. Zarządzono już przygotowania do trzeciego głosowania. W sprawie dotychczasowego wyniku należy zauważyć, że państwa Skandynawii, mała ententa i kraje niemieckie nie przeparły ani jednego kandydata, podczas gdy Ameryka południowa uzyskała 3 sędziów.

Przyjęcie Węgier do Ligi nar.?

Berlin. PAT. „Voss. Ztg" donosi, że przyjęcie Węgier do Ligi narodów jest rzeczą postanowioną. W związku z tem pozostaje nagły wyjazd do Genewy czeskiego ministra spraw zagr. Benesza.

Kanada popiera Ukraińców galicyjskich.

Bordeaux. PAT. Radio. W dalszej dyskusyi nad sprawozdaniem generalnego sekretaryatu Ligi narodów Kanadyjczyk Doberty wyraził m. i. żal, że Rada Ligi narodów odesłała do Rady najwyższej petycyę Ukraińców Galicyi Wschodniej z lutego 1921, zwłaszcza, że obywatele Kanadyjscy popierali petycyę Ukraińców.

Sprawy gdańskie w Genewie.

Gdańsk. PAT. Prezydent Sahm nadesłał z Genewy do senatu następujący telegram:

Dzień narad nad sprawami Gdanska w Lidze narodów dotychczas nie został określony. Obecnie toczą się rokowania delegacyi gdańskiej z przedstawicielami Polski pod kierunkiem komisarza Ligi narodów generala Hakinga, na temat spraw kolejowych. Rada Ligi narodów wdrożyła akcyę celem uregulowania sprawy aeroplanów zajętych w Gdańsku.

Polska reprezentuje wolne m. Gdańsk zagranicą.

Nauen. PAT. Radio. Polskie poselstwo w Berlinie zawiadomiło, że Polska przejmuje dyplomatyczne i konsularne przedstawicielstwo wolnego miasta Gdańsk zagranicą.

Echa zamordowania Erzbergera.

Monachium. PAT. Biuro Wolfa donosi: Prokuratorya w Oppenheim wyśledziła jako morderców Erzbergera dwóch mieszkańców Monachium, których ściga. Są oni 28-letni Henryk Schulz i 27-tni student Henryk Tillessen. Tak Schulz, jak i Tillessen są oficerami i należeli do dawniejszej brygady Ehrhardta.

Berlin. PAT. Biuro Wolffa donosi: Pod zarzutem porozumienia w morderstwie Erzbergera, aresztowano tu rodzinę, składającą się z wdowy, kilku córek i syna, byłego kadeta.

Berlin. PAT. (Wied. Biuro Kor.) Z Monachium donoszą, odnośnie do zamordowania Erzbergera zostało aresztowanych ogółem 11 osób, z tych 6 uwolniono. Szereg osób przesłuchano.

O opróżnienie Węgier zachodnich.

Londyn. (Reuter). Dzienniki angielskie sądzą, że konferencya ambasadorów wystosuje pod adresem Węgier ultimatum z wyraźnym nakazem wycofania wojsk z Węgier zachodnich

Z walk w Małej Azyi.

Angora. PAT. Ag. Havasa. Na prawem skrzydle Turcy przeprowadziwszy kontratak rozprószyli dwie brygady greckie. Na lewem skrzydle po zaciętych walkach Turcy zajęli pozycye greckie, składające się z trzech linii okopów.

Rozpowszechniajcie „NOWY DZIENNIK".

Drobne ogłoszenia.

Inteligentna rodzina urzędnicza przyjmie na mieszkanie wraz z całem utrzymaniem panienkę z prowincyi do lat 14. Łaskawe zgłoszenia pod „Tylko uczenica" do Ad. N. Dz. 1929

Panienkę intel. do 2-letniego chłopczyka na przedpołudnie przyjmę. Zgłoszenia tylko między 2—3 popoł. Inż. Goldwasserowa, Dietlowska 111, I. piętro. 1582

Panna obeznana z pracami biurowemi działu spedycyjnego, zostanie zaraz przyjęta. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Grodzka 13. 1598

Samodzielny buchalter, korespondent polskoniem. z egz. Akad. Handl. i kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Zdolny 25" do Adm. N. Dz. 1911

Akademik ze znajomością specyalnych przedmiotów filologii, matematyki, niemieckiego obejmie lekcye. Zgłoszenia pod „Akademik T." do Adm. N. Dzien. 1921

Siły biurowej, obeznanej dobrze z pracami biurowemi, umiejącej pisać na maszynie, władającej językiem niemieckim, poszukuje firma „Tęcza". Czarnowiejska 72. 1594

OGŁOSZENIE.

ZWIĄZEK SZYNKARZY

Ska z ogr. por. w likwidacyi

w PRZEMYŚLU 1566

podaje do publicznej wiadomości, iż sprzedaje swój inwentarz, składający się:

60—70.000 flaszek próżnych z piwa, 1 kasa ogniotrwała Nr. 5, 1 maszyna do pisania, 1 maszyna do kopiowania listów, 3 biurka kancelaryjne, odpowiednie maszyny i aparaty do ściągania piwa flaszkowego zapomocą prądu elektr., 20 skrzyń kapsli staniolowych do flaszek piwnych, uprząż i chomonty dla koni, 3 karyerki do rozwożenia piwa flaszkowego, 2 wozy ciężarowe etc.

Powyższe przedmioty mogą być tylko łącznie pozbyte. Oglądać je można od 26 do 30 września b. r. włącznie od godz. 9—12 przedpoł.

w Przemyślu, ul. Dworskiego L. 24 (Eiskeller).

Poszukuje się osoby intel., władającej językiem polskim i niem., znającej się na gospodarstwie domowem, która potrafi się zająć wychowaniem dwojga szkolnych dzieci. Zgłoszenia z podaniem warunków osobiście, ul. Zyblikiewicza 11a, I. p. na prawo między godziną 10—11 lub 4—5 popoł. Listownie do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Grodzka 13. 1597

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Chaskel Feiwel Müller z Wieliczki unieważnia się. 1923

Praktykant

do kantoru wymiany poszukiwany. Z praktyką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Praktykant" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka L. 13. 1596

Popularne, poranne i wieczorne KURSA HANDLOWE FEINBERGA

w Krakowie, Stradom 27

obejmują: buchalteryę pojed., podwójną i ameryk., korespond. handl., wzorową kaligrafię, rachunki kupieckie i stenografię.

Wpisy do 25 września 1921 r.

Szkoła odznaczona została uznaniem i podziękowaniem ze strony Wys. Władz wojskowych i P. T. Publiczności za dobrą i skuteczną naukę. 19..

Rutynowanego BUCHALTERA

z praktyką poszukuje się do interesu skórniczego za wysokiem wynagrodzeniem. Wiadomość: Leuchter i Dunkelblum, Bożego Ciała 1. 1901

Pierwszorzędnych robotników krawieckich

poszukuje natychmiast zakład krawiecki

F. Rössler i S. Frühs, Kraków

ul. Miodowa L. 20.

Garnitury Klubowe

salony, kanapki do rozkładania, otomany, stoliki, postumenty, wózki dziecięce, koce, kołdry, materace włósienne w wielkim wyborze poleca: **Magazyn mebli** 1571

M. PLESZOWSKI, KRAKÓW

ul. Szewska 4. — Tel. 1351.



W 8-io kl. gimn. męskiem gminy izrael. w Kielcach wakują posady:

kierownika i nauczyciela matematyki.

Podania z załączeniem życiorysu, odpisów świadectw i referencyi przesyłać należy pod adresem:

Dyrekcyi 8-io kl. gimnazyum żyd. w Kielcach

1599 **Seminaryjska 24.**

Zarząd bóżnicy „Kupa"

zawiadamia swoich członków, że począwszy od niedzieli, dnia 11 b. m. do 20 b. m. będzie urzędował codziennie od 2½—6 popoł. celem przyjęcia **należytości za miejsca.**

Miejsca członków, którzy do dnia 20 b. m. się nie zgłoszą odnajmie zarząd innym reflektantom.

Równocześnie zwracamy uwagę, że tym razem **dotyczy to i tych P. T. członków, którzy** zawsze **należytość za miejsca płacili** dopiero przy „Kaarze".

1778 Zarząd bóżnicy „Kupa".

Poszukuję pokoju

z urządzeniem biurowem i telefonem w śródmieściu za wysokiem wynagrodzeniem, albo przyjmę do interesu jako współudziałowca bez kapitału. 1930

Zgłoszenia listowne pod „Auto" do Admin. Now. Dziennika lub telefonicznie Nr. 1294.

KASYNO ZOPPOTY

WOLNE MIASTO GDANSK.

OTWARTE PRZEZ CAŁY ROK

Baccarat Roulette

Cercle prive **Minimum 10 M. Maximum 600 M.**

1591

Koszta podróży ze Swinemünde do Zoppot luksusowemi statkami Północno Niemieckiego Lloydu zostają zwrócone nowowstępującym członkom za przedstawieniem biletu.

Informacyi co do podróży (bez trudności paszportowych) koleją, statkiem napowietrznym, jak również określonych praw gry udziela

KASYNO ZOPPOTY

Poszukujemy do natychmiastowego wstąpienia

100—150 robotnic

bardzo biegłych maszynistek,

100 robotnic

bardzo biegłych do ręcznego szycia,

kilku bardzo zdolnych przykrawaczy

na robotę cywilną,

kilku bardzo zdolnych majstrów

Powszechne Towarzystwo Konfekcyjne

1598 **Kraków, ul. św. Marka 35.**

Fabryczny skład sweatrów

wełnianych i bawełnianych, damskich, męskich i dziecinnych poleca hurtownie i częściowo 1932

S. ROSENBAUM, Kraków, Starowiślna 53.

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia do biura spedycyjnego zdolnego

Akwizytora

mającego znajomości w sferach handlowo-przemysłowych za płacą miesięczną i prowizyą, oraz

Taryfera

kolejowego i cłowego, z dłuższą praktyką w biurze spedycyjnem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Spedycya 36" do Adm. N. Dz. 1899

Nakładem Gal. Sp. Wyd... ...Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7.